

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

## SKŁADNICA STRAŻACKA

Spółdzielnia Członków Zw. Florjańskiego

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga).

TELEFON 277-42.

POLECA STRAŻOM OGNIOWYM:

SIKAWKI 4' zdejmowane z miedzianym powietrznikiem, wypróbowane przez  
Komisję Techniczną Związku Florjańskiego,

BECZKI, WĘŻE TŁOCZĄCE i SSĄCE różnej średnicy,

PÓŁŁĄCZNIKI śrubowe do węży, kaski, topory, linki, naramienniki, guziki i ozdoby  
strażackie i t. p.

po cenach pozakonkurencyjnych.

## ZNAKI ZWIĄZKU FLORJAŃSKIEGO.

Z zamówieniami należy się zwracać do Zarządu Składnicy Strażackiej (Warszawa,  
ul. Senatorska 29).

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY

GAŚNICE

**MINIMAX**

poleca wyłącznie

**T-WO KOMISPOL**

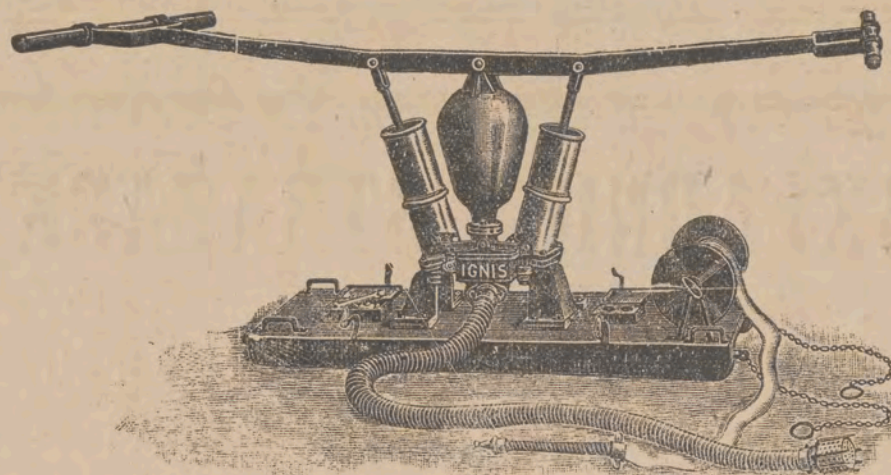


WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście 16/18. Tel. 28-74, 270-04, 270-05.

**UWAGA:** Dla wygody organizacji strażackich Gaśnice można nabywać w Składnicy Strażackiej w Warszawie.

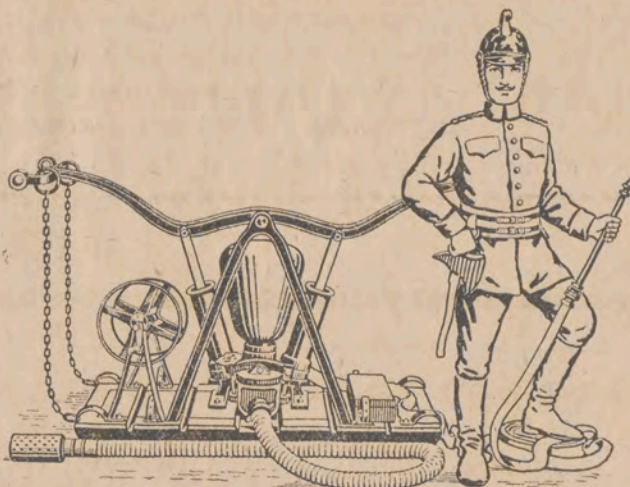
# Fabryka Maszyn RZEWUSKI i S<sup>-KA</sup>

WARSZAWA, ORDYNACKA 7.



WYRABIA I POSIADA NA SKŁADZIE:

SIKAWKI NAJNOWSZYCH KONSTRUKCYJ I INNE NARZĘDZIA POŻARNICZE  
TUDZIEŻ MASZYNY DO WYROBU DACHÓWEK PIASKOWO-CEMENTOWYCH,  
PUSTAKÓW, CEGIEŁ, CEMBROWIN STUDZIENNYCH, RUR i t. p.



## POMPY STUDZIENNE

SIKAWKI z wentylami stożkowymi lub kulkowymi (stosownie do życzenia), beczki, drabiny,  
wozy rekwizytowe, KASKI, WEŻE, topory, guziki, ozdoby do mundurów i wszelkie przy-  
bory dla Straży Ogniwych poleca fabryka

## STANISŁAW TRĘBICKI i S-ka

w WARSZAWIE

Zarząd i sprzedaż: ul. KOPERNIKA 33.

Telefon 10-30.

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGDNIK, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM STRAZY OGNIA



UBEZPIECZENIE OD OGNIA  
BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

**PRZEDPŁATA.**  
Cena „Przeglądu Pożarn.”  
na I kwartał r. b. — Mk. 50  
wraz z przesyłką pocztową.  
U w a g a: Dla Członków Związku  
ku Florjańsk. 20% ustępstwa.  
Cena zeszytu pojedynczego  
25 mk.

KOMITET REDAKCYJNY: E. Balcer, T. Brzozowski, B. Chomicz.  
J. Kon, St. Olkuski, inż. J. Tułiszkowski, K. Wyszacki, inż. L. Zagrodzki.  
REDAKTOR: Leon Ostaszewski.

**OGŁOSZENIA.**  
Pierwsza strona przed tekstem Mk. 6000  
Druga strona przed tekstem i cała  
strona za tekstem . . . Mk. 5400  
Części stron w odpowiednim stosunku.  
Bilanse i sprawozdania rachunkowe  
o 100% drożej.  
Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 55.  
Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 9 rano do 3 po poł.  
Pocztowe konto czekowe (P.K.O.) Nr. 235.

➡ Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne. ➡

Nr. 5—6.

Warszawa, marzec 1921 r.

Rok VII.

**TREŚĆ:** Od Administracji.—Zapomogi dla straży ogniowych od gmin i sejmików przez E. Gasika.—W sprawie instruktorów przez S. Pagowskiego.—Ćwiczenia z drabiną przystawną opartą na linkach przez T. Brzozowskiego.—Związek Florjański.—Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.—Kursy pożarnicze w wojsku.—Kronika.—Korespondencje.—Ofiary.—Odpowiedzi Administracji.

## OD ADMINISTRACJI.

*Uprzejmie prosimy Szanownych Odbiorców „Przeglądu Pożarniczego” o wniesienie przedpłaty za kwartał II-gi r. b., która wynosi 75 mk., dla członków zaś Związku Florjańskiego — 60 mk.*

*Przedpłatę przyjmujemy tylko kwartalnie; wpłacać ją można w Administracji (Warszawa, Al. Jerozolimskie 55) lub w Oddziałach Pocztowych, składając pieniądze na konto czekowe „Przeglądu Pożarniczego” № 235.*

## Zapomogi dla straży ogniowych od gmin i sejmików.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie mają do wykonania zarządy naszych straży ogniowych ochotniczych, jest sprawa zdobycia funduszy, które dałyby strażom możliwość egzystencji.

Na początku każdego niemal roku przed Zarządem Straży staje pytanie: skąd wziąć pieniędzy na kupno narzędzi, które dla straży są konieczne, z jakich źródeł pokryć niedobór w budżecie? Prawie zawsze w takich wypadkach rzuca się myśl zorganizowania jakiejś zabawy, czy loterii fantowej, majówki, lub amatorskiego przedstawienia teatralnego, jeśli nie mówić już o formalnych kwestach, bądź publicznych podczas jakiegoś większego święta lub odpustu, bądź też mniej rzucających się w oczy — między zamożniejszymi mieszkańcami.

Takie załatwienie sprawy jest niedopuszczalne. Straż ogniowa jest placówką pracy obywatelskiej, jest organizacją, która, w razie pożaru, lub innej klęski, niesie pomoc wszystkim bez różnicy, jest równie po-

trzebna jak szkoła, woda zdatna do picia, dobre drogi i t. p., powiem więcej, jest wprost konieczna na wsi.

Do ostatnich niemal czasów organa samorządowe nie doceniały znaczenia straży ogniowych, to też ich zarządy wprost z konieczności opierały swą egzystencję na ofiarności publicznej. Z biegiem jednak czasu niektóre sejmiki powiatowe, czy to dzięki zabiegom zarządów poszczególnych straży, czy też na wniosek pojedynczych swych członków, którym znaczenie straży ogniowych dla gospodarstwa kraju naszego było wiadome, poczęły uchwalać pewne sumy na cele walki z ogniem. Wprawdzie zapomogi te były nieraz bardzo nieznaczne, jednak krok naprzód został zrobiony, chodziło tylko o wyzyskanie momentu, chodziło o powiększenie samych zasiłków, tudzież o wpłynięcie na wszystkie sejmiki, aby rzeczzone zapomogi były preliminowane rok rocznie przy układaniu budżetów.

Taka akcja była ponad siły poszczególnych straży, czy osób, sympatyzujących z pożarnictwem, mógł ją wykonać tylko Związek Florjański, jako rzecznik spraw wszystkich straży ogniowych w Polsce.

To też Związek Florjański rok rocznie zwracał się do sejmików powiatowych ze stosowną odezwą, w której wyjaśniał im znaczenie straży ogniowych, tudzież prosił o przeznaczenie w budżecie sejmiku większego

zasiłku, któryby umożliwił istnienie i rozwój straży ogniowych w powiecie. Wzorem lat ubiegłych i w roku bieżącym Związek Florjański podobne pismo do sejmików wystosował.

Chcąc jednak, aby sprawa rzeczonych zapomóg była należycie poparta, Związek jeszcze w 1919 r. zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z umotywowanym wnioskiem wydania Wydziałom Powiatowym okólnikowej odezwy, wyjaśniającej potrzebę uwzględnienia w budżetach sejmikowych środków na zasiłki dla straży ogniowych. Wniosek Związku uzyskał aprobatę Ministerstwa, które okólnikiem № 873 z dnia 8/I 1920 r. № S. P. 1728/I poleciło pp. przewodniczącym Wydziałów Powiatowych zwrócić uwagi członków sejmików na znaczenie rozwoju straży ogniowych i konieczność finansowego ich poparcia przez organa samorządowe.

Jak więc widzimy, sprawa zapomóg dla straży od sejmików została przez Związek Florjański załatwiona jaknajpomyślniej, poruszono wszystkie sprężyny, aby to źródło dało jaknajobfitsze zapomogi. Chodzi tylko o to, aby zarządy, względnie sztaby wszystkich straży ogniowych w danym powiecie wybrały komisję, której zadaniem byłoby podjęcie przyznanej przez sejmik zapomogi i rozdzielenie jej proporcjonalnie do potrzeb poszczególnych straży.

Jednak prócz sejmików powiatowych mamy jeszcze jedno zupełnie niewyzyskane źródło zapomóg dla straży; źródłem tem są mianowicie gminy. Jeśli idzie o gminy miejskie, to te w przeważnej swej części w takiej czy innej formie subsydują strażę ogniową, to też nie o tych gminach chcę mówić. Chodzi mi mianowicie o gminy wiejskie.

Gmina, jako przedstawicielka spraw swych mieszkańców, winna dbać o ich interesy, winna pamiętać, aby te interesy były należycie zabezpieczone. A jakież interesy najczęściej naogół obchodzą mieszkańców naszych wsi i miasteczek, jeśli nie sprawa należytego zabezpieczenia własnego mienia ruchomego i nieruchomego od największej klęski, jaka trapi nasz lud — od klęski pożaru? To też gminy większe, pamiętając o należytem zabezpieczeniu mienia ruchomego i nieruchomego swych mieszkańców, tak samo, jak to robią gminy miejskie, winny dawać wydatną pomoc strażom ogniowym, tylko bowiem dobrze zorganizowana i wyszkolona straż ogniowa — pozwoli ludności spać spokojnie i bez obawy o swe mienie na wypadek pożaru.

Niestety, gminy przez czas dłuższy nie pojmowały należycie swych zadań, kierownicy gmin byli ludźmi krótkowzrocznymi i niejednokrotnie uważali, iż danie straży ogniowej pewnej zapomogi — równało się wyrzucaniu pieniędzy w błoto. Dopiero w ostatnich czasach, czy to na skutek kilkunastu większych pożarów, jakie się u nas wydarzyły, czy też z powodu niesłychanej wprost drożyzny materiałów budowlanych, kierownicy gmin przejrzyli na oczy i doszli do przekonania, że danie straży zapomogi na kupno sikawki, czy innych narzędzi ogniowych nie tylko, że nie równa się wyrzucaniu tych pieniędzy w błoto, ale sownie się opłaca, jeden bowiem większy pożar może spowodować straty, które kilka a nawet kilkakrotnie przewyższą zapomogę, jaką otrzymała straż ogniowa.

Że są gminy, które tak rozumują, niech posłużą za dowód fakt, iż 7 gmin pow. łowickiego z ogólnej liczby 9-ciu przy układaniu swych budżetów na rok 1920/21, preliminowało pewne sumy na cele straży

ogniowych. Dla przykładu i zachęty dla innych gmin, pozwolę sobie podać spis gmin rzeczzonego powiatu, oraz zestawienie sum preliminowanych na strażę ogniową.

Nazwa gminy	Na straż ogniową w gminie Marek	Na Oddz. Zw. Florjańskiego w Łowiczu Marek
Bąków . . . . .	—	
Bielawy . . . . .	5.000	
Bolimów . . . . .	1.106	
Dąbkowice . . . . .	15.000	1.500
Jezioro . . . . .	15.000	
Kompina . . . . .	18 000	
Lubianków . . . . .	12 000	
Łyszkowice . . . . .	2.000	
Nieborów . . . . .	—	
Razem . . . . .	68.106	1.500

Prawdopodobnie takich gmin, jak w pow. łowickim, mielibyśmy więcej w Polsce, gdyby znalazły się osoby, które przedstawiłyby odpowiednie wnioski i stosownie je umotywowały na zebraniu gminnym. To też na barkach zarządów a również i sztabów straży ogniowych spoczywa troska, aby nie było u nas gminy, która nie preliminarowała w swym budżecie odpowiednich sum na cele walki z klęską ogniową, czy to pod postacią specjalnych premij za racjonalne budownictwo ogniowotrwałe, czy też pod postacią zapomóg dla straży już istniejących i na zakładanie nowych.

Zapomogi od gmin i sejmików, tudzież zapomogi Państwowej Instytucji Ubezpieczeń od ognia, która w roku bieżącym zamierza przyjść z wydatniejszą pomocą, dadzą strażom możliwość przetrwania tego ciężkiego kryzysu gospodarczego, dzisiaj przez wszystkich w Polsce odczuwanego, tudzież skutecznego wypełnienia tak zaszczytnego zadania, do jakiego strażę ogniową są powołane.

E. Gasik.

## W sprawie instruktorów okręgowych.

Zarząd Główny Związku Florjańskiego zamierza w najbliższych miesiącach roku bieżącego wprowadzić na terenie swej działalności, t. j. na terenie b. Kongresówki, podział na okręgi i utrzymywać stale w każdym okręgu instruktora do spraw pożarnictwa. W skład danego okręgu wchodziłoby kilka powiatów. Kilka wreszcie okręgów stanowiłoby okrąg wojewódzki, na którego czele stałby instruktor do spraw pożarnictwa.

Ze względu na doniosłość tego zamierzenia zamieszczam poniżej kilka uwag, dotyczących omawianej sprawy.

Ilość inspektorów i instruktorów do spraw pożarnictwa, którzy są czy to na etacie Związku Florjańskiego, czy też Państwowej Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych i, mieszkając stale w Warszawie, bywają tylko delegowani do różnych miejscowości, w celu przeprowadzania kursów pożarniczych, lustracji straży istnie-

jących, tudzież organizowania nowych straży i t. p., jest do urzeczywistnienia powyższego zamierzenia niewystarczająca. Potrzeba więc sił uzupełniających, jak najdokładniej obeznanych z całokształtem spraw strażackich, a szczególnie w pracy na polu pożarnictwa zamilowanych.

To też Związek Florjański organizuje w Warszawie na początku kwietnia r. b. dwutygodniowe kursy pożarnicze, w celu odpowiedniego wyszkolenia kandydatów do objęcia stanowisk instruktorów okręgowych.

Pięcioletnia już prawie działalność Związku Florjańskiego dokonała dużo. Mamy już dość liczny zastęp ludzi w dziedzinie pożarnictwa jako tako wyszkolonych, tak pod względem teoretycznym, jako też praktycznym. Miesięczne kursy pożarnicze (warszawskie) ukończyło ogółem od początku działalności Związku 167 osób, ośmiodniowe kursy pożarnicze (dzielnicowe) ukończyło ogółem 1394 osoby.

Odsetek jednakże średniej inteligencji z pośród uczestników rzeczonych kursów jest dość nieliczny, gdyż na kursy pożarnicze, a szczególnie dzielnicowe, uczęszczali przeważnie członkowie ochotniczych straży pożarnych ze wsi i miasteczek, a więc rolnicy i robotnicy.

Na obsadzenie stanowisk instruktorów okręgowych wymagane jest wykształcenie w zakresie szkoły średniej. Mniemam jednakże, iż z pośród zastępów inteligencji, która dotychczas kursy pożarnicze ukończyła, wreszcie z pośród licznego grona b. wojskowych, lub wogóle jednostek, interesujących się żywo sprawami pożarnictwa, znajdzie się dostateczna ilość osób, które przez ukończenie obecnego kursu pożarniczego w Warszawie zdobędą uzupełniające, a niezbędne wiadomości z dziedziny pożarnictwa i zajmą te ważne, a odpowiedzialne placówki.

Podkreślam ważne placówki, w zakresie bowiem rozwoju naszego pożarnictwa tylko projektowany podział na okręgi odnieść może pożądaný skutek. Po pierwsze, niedostateczna ilość organizacji strażackich, a co za tem idzie straszne klęski, jakie rokrocznie liczne pożary nam wyrządzają, wymaga stałej, planowej pracy nad pokryciem kraju całą siecią ochotniczych drużyn pożarnych. Po drugie, stan zawodowego wyszkolenia naszych straży, ich organizacja i urządzenia na bardzo niskim pozostają poziomie i tylko akcja stała, planowa, skoordynowana na terenie danego okręgu w ręku jednej osoby odpowiednio wykwalifikowanej nie wystarczający poziom dotychczasowy podnieść będzie zdolna. Wreszcie, brak należytej łączności organizacyjnej pomiędzy naszymi strażami, usunąć zdołamy jedynie drogą zamierzonego podziału na okręgi z utrzymaniem stałych instruktorów okręgowych.

Dotychczasowa działalność Związku Florjańskiego wydała już obfite plony. Zainteresowanie ogółu sprawami pożarnictwa wzrosło, czego dowodem jest stałe powstawanie nowych ochotniczych drużyn pożarnych. Stworzono Składnicę Strażacką, która, coraz pomyslniej się rozwijając, zdolna jest zaopatrywać strażę pożarne w narzędzia tanie i odpowiadające ostatnim wymaganiom techniki strażackiej. Liczny zastęp słuchaczy, którzy ukończyli kursy pożarnicze, to przysporzenie krajowi szeregu jednostek z wyższym poziomem umysłowym, a przytem obeznanych ze sposobami racjonalnej walki z klęską pożarów. Wydawanie pisma fachowego, cały szereg przeprowadzonych zjazdów straży z zawodami ćwiczebnymi (ogółem zorganizowa-

no i przeprowadzono od początku istnienia Związku 50 zjazdów), tudzież rzecznicstwo całego szeregu innych kwestyj, wchodzących w zakres istnienia naszych straży i racjonalnego zorganizowania obrony przeciwpożarowej w kraju, wszystko to wykazało, iż istnienie centrali straży—Związku Florjańskiego—stało się już dla potrzeb kraju niezbędną.

Działalność Związku Florjańskiego napotykała i napotyka na olbrzymie trudności, ze względu na nienormalne warunki doby obecnej i brak odpowiednich środków materialnych. Zdając sobie jednak dokładnie sprawę z potrzeby rozszerzenia jaknajbardziej ram dotychczasowej swej działalności, Związek Florjański, nie czekając unormowania się warunków, pragnie już obecnie wprowadzić w wykonanie swe zamierzenia. Tylko przez wprowadzenie możliwie jaknajdalej sięgającej decentralizacji osiągniemy wyniki dodatnie. Z liczby kilku oddziałów Związku, których zadaniem jest współdziałanie w pracach Centrali, praktyka wykazała, iż tylko jeden Oddział w Sosnowcu rozwija ze znacznymi wynikami swą działalność, gdyż posiada stałego instruktora. Pozostałe Oddziały nie mogą rozwinąć swej działalności, pomimo, iż skupiają osoby, które z zamiłowaniem poświęcają każdą wolną chwilę od zajęć zawodowych sprawom pożarnictwa. Praca ta, choć chętna, lecz dorywczo prowadzona, niewiele zdziałać może. Każdy Oddział Związku musi posiadać przeto swego stałego instruktora. To też przy wprowadzaniu podziału na okręgi winna być wśród dotychczas istniejących oddziałów przeprowadzona pewna reorganizacja, polegająca na ścisłym zastosowaniu terenu działalności oddziału do terenu działalności instruktora okręgowego. Może wreszcie na terenie danego okręgu istnieć kilka oddziałów.

Instruktor okręgowy winien być niezależny od władz Oddziału. Korzystając jedynie z opinii, projektów i pomocy Oddziału, instruktor okręgowy będzie wykonawcą lub współwykonawcą wszelkich prac przez Oddział zakreślonych, a kontrolowanych przez Centralę za pośrednictwem inspektorów wojewódzkich. Rzecz prosta, że ogólny kierunek i inicjatywę nadaje oddziałom Centrala za pośrednictwem inspektorów i instruktorów. W ten sposób każdy Oddział Związku, posiadając stałego kierownika i współwykonawcę swych zamierzeń, będzie funkcjonował sprawnie.

Jak więc z powyższego wynika, praca, jaka nas czeka, jest olbrzymia. Do jej urzeczywistnienia potrzeba Związkowi Florjańskiemu znacznych funduszy. Niewątpliwie władze rządowe, Państwowa Instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych i wszystkie władze komunalne, a w szczególności sejmiki powiatowe zrozumieją należyte doniosłość zamierzeń Związku Florjańskiego i poprą je materialnie jaknajwydatniej. A zapewne i członkowie poszczególnych straży oraz istniejących oddziałów Związku będą usilnie zabiegali o poparcie zamierzeń Związku wśród sejmików powiatowych, gdyż oni właśnie najlepiej rozumieją potrzebę i celowość tych projektów.

Wszak dążyć winniśmy do tego, by każdy powiat posiadał swego instruktora do spraw pożarnictwa. Projekt Związku Florjańskiego, zakreślony do urzeczywistnienia w roku bieżącym, rzecz prosta idealnym jeszcze nie jest i całkowicie potrzeb nie zaspakaja. Można być jednak pewnym, iż wyniki, osiągnięte w najbliższych miesiącach po częściowem już zrealizowaniu projektu, będą tak dodatnie, iż przekonają czynniki od-

powiednie, a szczególnie sejmiki powiatowe, o olbrzymim znaczeniu tej akcji, która ku pożytkowi odradzającej się Ojczyzny naszej poparta będzie, zarówno zupełnym zrozumieniem podjętej przez Związek Florjański sprawy, jak zasiłkami pieniężnymi na ten cel przeznaczonymi.

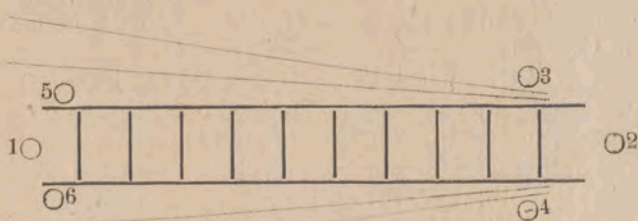
Na zakończenie, w celu zachęceniu tych jednostek, które pragnęłyby objąć stanowiska instruktorów okręgowych, nadmienię, iż pole ich pracy będzie bardzo wdzięczne. Praca instruktora okręgowego—to nie tylko praca nad jaknajdalej idącym rozwojem naszego pożarnictwa, lecz również pośrednio—nad podniesieniem poziomu kulturalno-oświatowego wśród ludu polskiego.

S. Pałowski.

## Ćwiczenia z drabiną przystawną opartą na linkach.

(Uwagi do Instrukcji dla Straży Ogniowych).

Do ćwiczenia z drabiną przystawną, opartą na linkach, wyznaczamy 6 strażaków: № 1 i № 2—do drabiny; № 3, № 4, № 5 i № 6—do linek. Na rozkaz: „Drabinę przystawną i 2 linki z wozu — zdejm! ćwiczący biegną do wozu. № 1 i № 2 biorą drabinę, № 3 i № 4 — linki. Następuje rozkaz: „Z drabiną przystawną i linkami do N (budynku, miejsca) biegiem — marsz!“ Ćwiczący biegną we wskazanym kierunku. Na rozkaz: „Drabinę na ziemi — złoż! linki przymocować!“ № 1 i № 2 składają drabinę na ziemi, № 3 wraz z № 5 rozwijają jedną z linek, № 4 i № 6 drugą. № 3 i № 4 przymocowują linki uprzednio napół złożone za górne bocznic drabiny, № 5 i № 6, rozkładają końce linek na ziemi nieopodal bocznic drabiny i wszyscy stają na miejscach, jak pokazano na rysunku (rys. 1).



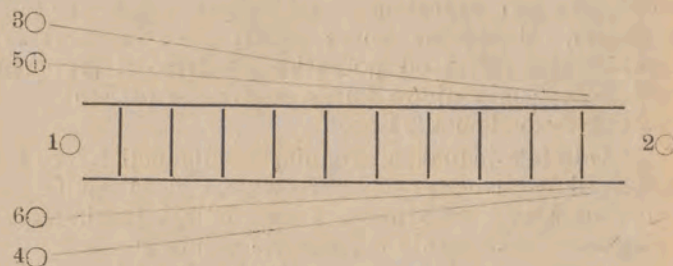
Rys. 1.

W dalszym ciągu, przy ćwiczeniach szkolnych, następuje rozkaz: „Na tempo, drabinę do działania — spraw!“ Wykonanie na 4 tempa. № 1 i № 2 po przez wszystkie 4 tempa robią te same czynności, co i przy drabinie przystawnej, z tą jedynie różnicą, że na tempo „trzy“ stawiają drabinę pionowo, a nie skośnie. Na tempo „raz“ № 3, 4, 5 i 6 biegną i chwytają za końce linek, № 5 i 6 za wewnętrzne, № 3 i 4 za zewnętrzne i stają w równaniu (patrz rysunek 2).

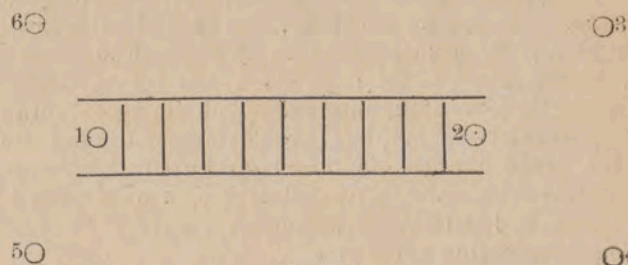
Na tempo „dwa“ № 3 i № 4 przebiegają na miejsca, tak jak pokazano na rysunku następnym (rys. 3). № 5 i № 6 przechodzą na swoje miejsca, krzyżując w ten sposób linki ponad zgiętym w tej chwili № 1. Na tempo „trzy“ № 1 i 2 stawiają drabinę do pionu, w czym

pomagają im, ciągnąc za linki, № 5 i 6, zaś № 4 i 3 podchodzą bliżej, aby nie utrudniać podnoszenia.

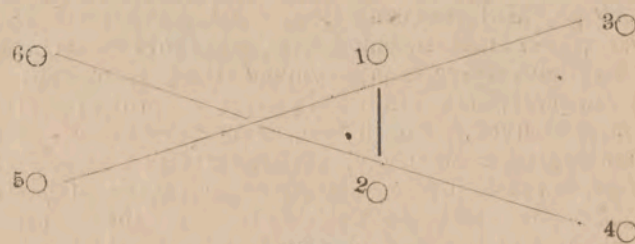
Na tempo „cztery“ № 1 i 2 stają z boków drabiny; № 3, 4, 5 i 6, trzymając za linki, stają w postawie wykroczonej z prawej nogi i stają tak, by kryć siebie po przez drabinę, t. j. by jedna linka tworzyła skośnie z przeciwległą jedną linję (rys. 4). Zbyttno naciągać linek nie potrzeba i nie należy. Skrzyżowanie linek robi się w tym celu, aby uniemożliwić rozszczepienie drabiny. Trzymanie za końce linek nie jest rzeczą konieczną; wystarcza, aby ćwiczący stali w odległości 3-4 łokci od bocznic drabiny.



Rys. 2.



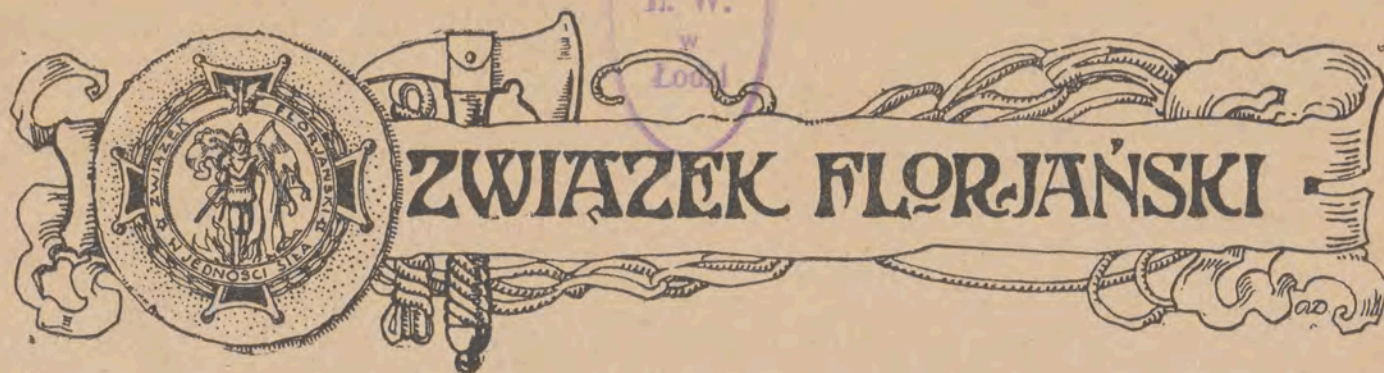
Rys. 3.



Rys. 4.

Składanie drabiny odbywa się również na 4 tempa. Na rozkaz: „Drabinę — złoż!“ № 1 i 2 wykonują też same czynności, co i przy drabinie przystawnej na tempo „raz“, № 3 i 4 przebiegają i stają obok № 5 i 6; na tempo „dwa“ № 1 i 2 kładą drabinę, № 3, 4, 5 i 6 podchodzą bliżej, i, popuszczając linki, pomagają przy tej robocie; na tempo „trzy“ № 3, 4, 5 i 6 kładą linki na ziemi; na tempo „cztery“ biegną i stają na swoich pierwszych miejscach. W dalszym ciągu dowodzący wydaje rozkazy: „W prawo zwrot!“ „O jedno miejsce naprzód — marsz!“ „Do drabiny — zwrot!“ — i ćwiczenia powtarzamy kilkakrotnie przy nowym rozstawieniu ludzi, przy czym numer przywiązany jest do miejsca, a nie do osoby ćwiczącego.

T. Brzozowski.



### Rejestracja strat, spowodowanych przez inwazję bolszewicką.

W połowie lutego r. b. Związek Florjański zwrócił się do Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie z prośbą o udzielenie wyczerpujących informacji, dotyczących sposobu przeprowadzania likwidacji strat, poniesionych przez strażę ogniową ochotniczą na skutek inwazji bolszewickiej. 304 A

Obecnie Główny Urząd Likwidacyjny wyjaśnia, iż prowadzi przez swych delegatów rejestrację strat, spowodowanych przez inwazję bolszewicką na Polskę w 1920 r. Delegaci rozpoczęli już organizację Komisji Gminnych i Miejskich na terenie b. Kongresówki i Obwodu Białostockiego (prawy brzeg Wisły i Wieprza). Straty spowodowane przez wojska bolszewickie należy zgłaszać we właściwych powiatach, stosownie do poczynionych w tym względzie obwieszczeń w starostwach i magistratach. Koszty ustalenia i oszacowania strat, poczynionych przez inwazję bolszewicką, ponosi Skarb Państwa z wyjątkiem druków, za które pobierana jest opłata, uwidoczniiona na każdym druku. Poszkodowani, zgłaszający swe straty w odpowiednich Komisjach lub u upoważnionych delegatów, winni dołączyć do podania dowody, stwierdzające stratę, a w braku dowodów przedstawić świadków, którzyby mogli stwierdzić te straty przed Komisją.

### Odznaczenia.

Na posiedzeniu Gł. Zarządu Zw. Fl. w dniu 28-ym lutego r. b. przyznano następujące odznaczenia:

Druhowi Tadeuszowi Brzozowskiemu, inspektorowi do spraw pożarnictwa—znak za wysługę 15 lat.

Członkowi Straży Ogn. Och. w Radziejowie, Stanisławowi Borowemu—znak za wysługę 15 lat i list pochwalny za wyróżniającą się działalność na polu pożarnictwa ojczystego.

### Oddział Zw. Fl. w Sosnowcu.

Zarząd Oddziału Zw. Fl. w Sosnowcu projektuje na terenie swej działalności (pow. będziński) przeprowadzenie w roku 1921-ym prac następujących:

Marzec: dn. 4-go—posiedzenie Zarządu Oddziału; dn. 13-go—konferencja fachowa oficerów straży; dnia 20-go—konferencja fachowa oficerów straży.

Kwiecień: dn. 3-go—zjazd kierowników straży; dn. 8-go posiedzenie Zarządu Oddziału; od dn. 12-go do 24-go—dzielnicowe kursy pożarnicze w Sosnowcu; dn. 29-go—posiedzenie Zarządu Oddziału.

Maj: dn. 5-go—strażacka uroczystość św. Florjana; dn. 15-go i 16-go—wycieczka strażacka do Ojcowa; od dn. 17-go do dn. 26-go—dzielnicowe kursy pożarnicze

w Bobrownikach; dn. 27-go—posiedzenie Zarządu Oddziału.

Czerwiec: od dn. 1-go do 12-go—dzielnicowe kursy pożarnicze w Myszkowie; dn. 17-go—wycieczka strażacka do Krakowa; dn. 23-go—posiedzenie komisji w sprawie zorganizowania majówki strażackiej; dnia 24-go—posiedzenie Zarządu Oddziału.

Lipiec: dn. 3-go—majówka strażacka w Zabkowicach; dn. 6, 7 i 8-go—okres ćwiczebny straży ogniowych ochotniczych w Koziegłowach; dn. 15, 16 i 17-go—okres ćwiczebny straży ogniowych ochotniczych w Bobrownikach; dn. 22-go—posiedzenie Zarządu Oddziału; dn. 24-go—zjazd kierowników straży ogniowych.

Sierpień: dn. 5-go—posiedzenie Zarządu Oddziału; dn. 7-go—zjazd okolicznych straży ogniowych w Sosnowcu; dn. 15-go—zjazd okolicznych straży ogniowych w Siewierzu; dn. 21-go—zjazd okolicznych straży ogniowych w Myszkowie; dn. 26-go—posiedzenie Zarządu Oddziału; dn. 28-go—zjazd okolicznych straży ogniowych w Koziegłowach.

Wrzesień: dn. 4-go—zjazd okolicznych straży ogn. w Wojkowicach Komornych; dn. 9-go—posiedzenie Zarządu Oddziału; dn. 16, 17 i 18-go—okres ćwiczebny straży ogn. ochotn. w Nowej Wsi; dn. 25-go—publiczny pokaz ćwiczeń strażackich.

Październik: dn. 6-go—posiedzenie Zarządu Oddziału; od dn. 7-go do 16-go—dzielnicowe kursy pożarnicze w Strzemieszycach; dn. 23-go—wycieczka strażacka do Częstochowy; dn. 28-go—posiedzenie Zarządu Oddziału.

Listopad: dn. 3-go—posiedzenie komisji w sprawie zjazdu b. kursistów; dn. 6-go—konferencja fachowa oficerów straży; dn. 13-go—zjazd i konferencja b. kursistów; dn. 20-go—konferencja fachowa oficerów straży; dn. 25-go—posiedzenie Zarządu Oddziału.

Grudzień: dn. 4-go—konferencja fachowa oficerów straży; dn. 6-go—posiedzenie Zarządu Oddziału; dn. 11-go—konferencja fachowa oficerów straży; dnia 18-go—zakończenie konferencji fachowych oficerów straży; dn. 26-go—wieczornica gwiazdkowa (opłatek).

## Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.

W dniu 13 marca r. b. odbyło się w Poznaniu Zgromadzenie Walne delegatów Wielkopolskiego Związku straży pożarnych z udziałem około 70 uczestników. Oprócz delegatów straży i gmin, jako członków Związku, na zgromadzenie rzecone przybyli przedstawiciele Województwa Poznańskiego, Krajowego Ubezpieczenia

Ogniewego oraz Związku Florjańskiego. Ze sprawozdania przewodniczącego Związku druha E. Jahnkego zgromadzeni dowiedzieli się, że usilna całoroczna działalność Wydziału Związku zmierzała do zorganizowania Związku, oraz podźwignięcia z upadku straży pożarnych i pobudzenia ich do życia, lecz spotkała na swej drodze wielkie trudności, wobec bezczynności władz gminnych i powiatowych oraz zupełnego braku funduszy. W roku sprawozdawczym do Związku należało: 1 straż pożarna zawodowa, 44 straże ochotnicze, 2 straże obowiązkowe, 65 miast i 24 powiaty. Związek walczy z wielkimi trudnościami finansowymi, co uniemożliwiło mu przeprowadzenie kursów pożarniczych, dokonanie lustracji straży związkowych oraz pobudzenie do życia dawniej istniejących straży (przed wojną do Związku należało straży zawodowych 2, ochotniczych 112, obowiązkowych 33). Jedyne subsydjum, jakie otrzymał Związek w 1920 roku od Krajowego Ubezpieczenia Ogniewego, wynosiło 1000 mk. (w roku 1919 — 300 mk.). Usilne starania o powołanie do życia instruktorów powiatowych do spraw pożarnictwa zawiodły. Okręgi Związku nie zostały dotąd zorganizowane. W czasie dyskusji, podczas której między innymi oświetlał w sposób porównawczy stosunki pożarnicze w b. Kongresówce przedstawiciel Związku Florjańskiego, inż. S. Arczyński, rzucając jednocześnie plan przyszłej działalności Związku Wielkopolskiego, generalny dyrektor Krajowego Ubezpieczenia Ogniewego p. Baranowski oświadczył, że Krajowe Ubezpieczenie Ogniewe gotowe jest chętnie poprzeć w sposób wydatniejszy działalność Związku, przeznaczając na ten cel w roku bieżącym 3000 mk. zasiłku dla Związku, 20,000 mk. na organizację kursów pożarniczych, 100,000 mk. dla straży miejskich (w tem 50,000 mk. dla Poznania) oraz powołując Inspektora do spraw pożarnictwa przy Instytucji rzeczonyj. Niezależnie od tego Krajowe Ubezpieczenie Ogniewe chętnie zaofiarowuje swą dalszą pomoc w pracach Związku.

Następne ważniejsze punkty porządku obrad załatwiono w sposób następujący: składki członkowskie podwyższono do wysokości 1 marki od członka czynnego, postanowiono zarezerwować 1050 mk. jako ewentualną część, przypadającą z podziału majątku dawniejszego Związku dla organizacji strażackich, które pozostały w granicach Niemiec, na miejsce ustępującego dotychczasowego przewodniczącego druha Jahnkego i skarbnika Sławka wybrano do Wydziału pp.: K. Rzepeckiego, b. prez. policji i gen. dyrektora Krajowego Ubezpiec. Ogniw. Baranowskiego. Do opracowania nowego statutu Związku powołano specjalną Komisję.

Sprawa złączenia Związku Wielkopolskiego z organizacjami straży pożarnych w Polsce istniejącymi w Centralny Polski Związek wywołała dyskusję, w której przedstawiciel Związku Florjańskiego nakreślił plan i cele przyszłej organizacji, wykazując w sposób dobitny korzyści, wynikające z połączenia. Jakkolwiek zebrani w zasadzie godzili się na ideę bratniej łączności organizacji strażackich, jednak ostateczne załatwienie sprawy postanowiono odroczyć, utrzymując nadal istnienie Komitetu Międzydzielnicowego, w którego skład na miejsce ustępującego druha Jahnkego postanowiono powołać przyszłego przewodniczącego Związku. Po załatwieniu spraw bieżących i uczczeniu, na wniosek p. Baranowskiego, zasług i działalności dotychczasowego przewodniczącego Związku druha Jahnkego, posiedzenie zamknięto w tem przeświadczeniu, że przy dobrych chęciach społeczeństwa i usilnej pracy Wy-

działu Wielkopolski Związek Straży Pożarnych zacznie się rozwijać pomyślnie.

## Kursy pożarnicze w wojsku.

Dnia 8 marca 1921 r. w Cytadeli Warszawskiej zostały zakończone 8-io dniowe kursy pożarnicze, zorganizowane przez Departament VIII Ministerstwa Spraw Wojskowych dla podoficerów, wysłanych na kursy przez oddziały wojskowe, stacjonujące na terenie Dow. Okręgu Generaln. Warszawskiego.

Na kursy, które rozpoczęły się w dniu 28 lutego, uczęszczało 51 słuchaczy; ukończyło zaś—42, w tej liczbie 5 ze stopniem celującym.

Kursy powyższe są z kolei drugimi tego rodzaju. Pierwsze odbyły się również w Cytadeli dla podoficerów, wysłanych przez oddziały garnizonu m. Warszawy, i trwały od dnia 24 stycznia do dnia 1 lutego r. b. włącznie. Kursy te ukończyło 29 słuchaczy.

Jak pierwsze, tak i drugie kursy były prowadzone przez inż. J. Tuliszkowskiego, szefa Wydziału Pożarniczego przy Departamencie VIII M. S. Wojsk., z wybitnym współdziałaniem druha E. Gasika, starszego instruktora do spraw pożarnictwa przy Zarządzie Głównym Związku Florjańskiego.

Kursy pożarnicze w wojsku, które, wg. projektu Wydziału Pożarniczego przy Departam. VIII, będą się częściej odbywały w różnych miejscowościach kraju, wywrą wpływ b. dodatni na rozwój naszego pożarnictwa, ponieważ niejedyn z żołnierzy, zachęcany do pożarnictwa w wojsku, po powrocie do domu, z pewnością zakrzętnie się około zorganizowania straży ogniowej w swej rodzinnej wsi lub miasteczku, ewentualnie wstąpi do straży już istniejącej i doda jej członkom nowego bodźca do pracy, wleje do organizacji dużo wiedzy, zaczerpniętej na kursach w wojsku.

*Edga.*

## KRONIKA

**Ochrona lasów a budulec kontyngentowy.** W uznaniu ważności potrzeby jaknajwydatniejszego współdziałania tak organów państwowych jak i czynników społecznych w odbudowie kraju, oraz w myśl intencji sejmowej komisji odbudowy kraju, aby przy wyznaczaniu kontyngentu budulca na odbudowę liberalniej traktowane były przepisy o ochronie lasów, a okolice zniszczone a bezleśne bez trudności otrzymywały drzewo na odbudowę, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych okólnikiem z dnia 13 stycznia 1921 roku poleciło podwładnym urzędom, aby przy wyznaczaniu kontyngentu drzewa budulcowego z lasów prywatnych przestrzegano ściśle następujących wskazań:

1. Miejsca wyrębu winny być wyznaczone możliwie najbliższej miejsc odbudowy z drzewostanów rębnych lub bliskorębnych, o ile drzewostany te nadają się do wydatku drzewa budulcowego na odbudowę: a) w lasach prywatnych nieurządzonych, wolnych od służebności i w rozmiarach 10-letniego etatu, b) w lasach prywatnych nieurządzonych, obciążonych służebnościami w ilości zrębów zaległych, zależnej od ilości lat, w ciągu których eksploatacja tych lasów nie była prowadzona. Ilość ta nie może przenosić lat 5. (Etat wyrębu: 1—5 zrębów zaległych i pięć zrębów kolejnych 1920/21—1924/25).

2. W wypadkach, gdy zręby położone są daleko od miejsc odbudowy, wyrąb winien być przenoszony do drzewostanów bliższych, rębnych lub bliskorębnych, z zastrzeżeniem przydatności ich do celów odbudowy: a) w lasach prywatnych urządzonych, wolnych od służebności przy wyznaczaniu wyrębu 10-letnia ze zrębów zaległych bieżącego roku i lat przyszłych,

b) w lasach prywatnych urządzonych, obciążonych służebnościami przy określaniu kontyngentu ze zrebów zaległych i 5 zrebów kolejnych 1920/21-1924/25.

3. W lasach prywatnych, w których orzeczeniami właściwych urzędów ochrony lasów wyrąb wstrzymany został jedynie do czasu sporządzenia lub nawet zatwierdzenia nowego planu gospodarczego określenia kontyngentu budulca i zajęcie go na rzecz komisji rozdziału drzewa winno być niezwłocznie wykonane.

**Wykaz straży ogniowych, którym Ubezpieczenia Państwowe wydały bezpłatnie węże tłoczące w okresie od października 1920 roku do chwili obecnej.**

Nazwa straży	Powiat	Metrów
Mogielnica . . . . .	Grójecki	20
Pajęczno . . . . .	Radomskowski	10
Cherki . . . . .	Łęczycki	10
Grodzisk . . . . .	Błoński	10
Topola Królewska . . . . .	Łęczycki	27
Zakrzew . . . . .	Łowicki	10
Kazimierza Wielka . . . . .	Pińczowski	10
Kazimierz . . . . .	Ślpecki	10
Kunów . . . . .	Opatowski	20
Bolesław . . . . .	Olkuski	10
Chełmce . . . . .	Kaliski	10
Staw . . . . .	"	10
Płońsk . . . . .	Płoński	20
Wojków . . . . .	Sieradzki	10
Frampol . . . . .	Zamojski	10
Gnilin . . . . .	Włocławski	10
Zelów . . . . .	Łaski	10
Piotrków . . . . .	Piotrkowski	15
Drobin . . . . .	Płocki	20
Pyzdry . . . . .	Ślpecki	10
Brześć Kujawski . . . . .	Włocławski	15
Grzymiszew . . . . .	Koniński	12
Przyrów . . . . .	Częstochowski	12
Staszów . . . . .	Sandomierski	15
Jabłonna . . . . .	Sokołowski	10
Ujków Stary . . . . .	Olkuski	10
Żarki . . . . .	Będziński	10
Kosarzew . . . . .	Lubelski	10
Kroczyce . . . . .	Olkuski	10
Kraszewice . . . . .	Wieluński	10
Gaworców . . . . .	Konecki	10
Chodecz . . . . .	Włocławski	15
Karczew . . . . .	Kolski	20
Sandomierz . . . . .	Sandomierski	22,5
Rębów . . . . .	Płocki	10
Pęclawice . . . . .	Sandemierski	10
Miedzna . . . . .	Węgrowski	10
Ostrołęka . . . . .	Ostrołęcki	20
Kamienica Polska . . . . .	Będziński	20

**Sprawność naszych straży ogniowych.**

Podczas ostatnich 835 wyjazdów różnych straży ogniowych do pożarów w 387 razach straż nie doznała uszkodzeń w taborze; stanowi to 46%. W pozostałych 448 wyjazdach zdarzyły się następujące uszkodzenia:

węże (przeważnie tłoczne) uległy pęknięciu, zerwaniu, a nawet spaleniu . . . . .	210	wypadk. czyli 25%
bosaki popalono lub połamano . . . . .	103	" " 12 "
beczki uszkodzono . . . . .	57	" " 7 "
sikawkę . . . . .	57	" " 7 "
wóz rekwizytowy i beczkowszy uszkodzono . . . . .	66	" " 8 "
przez złamanie dyszla . . . . .	41	razy
" " koła . . . . .	28	"
" " resorów . . . . .	10	"
" " różne inne uszkodz. . . . .	14	"
topory uszkodzono . . . . .	36	" " 4 "
drabiny . . . . .	16	" " 2 "
różne pomocnicze narzędzia uszkodzono . . . . .	45	" " 5 "
w tej liczbie:		
tłumnice . . . . .	10	razy
kubelek . . . . .	22	"
prądownicę . . . . .	6	"
smok . . . . .	5	"
zwijadło . . . . .	1	"
trąbkę . . . . .	1	"

odzież strażacką zniszczono " 19 " " 2 "  
 buty . . . . . 16 razy }  
 bluzy . . . . . 2 " }  
 czapkę . . . . . 1 " }

obrażenia cieleśne strażaków zdarzyły się 2 razy, użyty do zaprzęgu padł . . . . . 1 koń.

Liczby przytoczone dają obraz pracy naszych straży ogniowych i warunków tej pracy.

Najczęstsze są uszkodzenia węży, co przypisać należy przedewszystkiem zużyciu dawno już nieodnawianych a często używanych węży.

Duża ilość popalonych bosaków i toporów wskazuje na przewagę ilościową pożarów w budynkach parterowych, typu wiejskiego, a jednocześnie świadczy, że bosaki i topory to głowne u nas narzędzia ratownicze.

Niepomierne częste są uszkodzenia, spowodowane szybką jazdą. Winien tu nietylko zły stan dróg, lecz również lichy tabor, zwłaszcza słabe koła nieprzystosowane do pracy, jaką wykonywać muszą. Przyczynia się też do uszkodzeń wozów zdenerwowanie przygodnego woźnicy, co wnoszą z tego, że niejednokrotnie dyszel łamie się już przy wyjeździe wozu z remizy, bądź znów przy powrocie do domu. Więcej spokoju i zimnej krwi w czasie alarmu zmniejszy napewno tak często notowane uszkodzenia wozów.

Drabiny rzadko się psują. Jest ich wogóle mało w naszych strażach, nie zawsze są wywożone do pożaru odległego i, właściwie, nie powinnyby wogóle ulegać uszkodzeniu przy umiejętnej obsłudze.

Z innych szkód najczęściej notowane są zepsucia i zagubienia wiaderek. Smutne światło rzuca owo "zagubienie" narzędzi ratowniczych, notowane, niestety, dość często.

Uszkodzenie prądownicy w 6 wypadkach też zapisać należy na karb nieuwagi prądownika. Już choćby wysoka cena prądownicy nakazuje obecnie ostrożne obchodzenie się z nią.

Uszkodzenia sikawki choć częste, bo stanowiące 7% wypadków, są przeważnie małoznaczne.

Z liczb wyżej podanych wywnioskować można, że ogół straży naszych nie osiągnął jeszcze dostatecznej sprawności. Przez częste ćwiczenia, wykonywane według ustalonej instrukcji, uda się znacznie wzmoc sprawność, a przez to oszczędzić tak kosztowny dziś tabor.

K. W.

**KORESPONDENCJE.**

Raczyn (pow. wieluński). W dniu 16 stycznia r. b. odbyło się w Raczynie uroczyste poświęcenie „Domu strażackiego“ z udziałem 2000 osób.

Poświęcenia dokonał proboszcz parafji tutejszej, ks. Wincenty Czarnecki, który wygłosił przepiękne „kazanie strażackie“, podnosząc w niem idee i cele naszych straży ogniowych wogóle, a zasługę naszej straży w szczególności. Następnie piękną przemową wygłosił inż. Kotłowski z Wielunia. W trzech słowach mówca skreślił stan budownictwa i ochrony przeciwpożarowej w Polsce, podkreślając czyn godny naśladowania naszej straży—wybudowanie tak wspaniałego gmachu, którego plan sam wykonał.

Po poświęceniu wódziew szkolna odśpiewała pieśni patriotyczne, a straż sprezentowała swą sprawność ratowniczą.

Po południu odbyło się uroczyste przedstawienie na cel straży i plebiscytu Górnego Śląska.

Dom ludowy strażacki stanął podczas powstania naszej ukochanej Ojczyzny, dzięki energii i dobrym chęciom zaledwie paru ludzi. Jest on rodzajem wzoru do naśladowania dla innych straży jako czyn godny podziwu. Grupa osób, a mianowicie komendant straży p. Roch Urbaniak, druh—instruktor Doma-gała i niestrudzony kasjer p. Franciszek Urbaniak postanowili użyzyć pieniędzy na przeciąg pewnego czasu i kupić drzewa pod budowę.

To dało powód do częstych zbiórek i rozmyślań nad tym tematem, tak, że wkrótce prawie cała wieś zawrzała przy pracy. Gospodarze drzewo zwieźli darmo z lasu i z tartaka, następnie delegacja uprosiła hr. Załuskiego z Czarnożyli o kawał gruntu nad stawem, dpożyczono pieniędzy, — plan wykonał inż. Kotłowski darmo, a robota pod kierownictwem majstra szła jak z płatka. 6 miesięcy upłynęło. Budynek okazały ze sceną, z salą odczytów, z galerją dla dzieci, z wspinaczną stacją, a choć 70,000 mk. ciąży na nim dług, który wymodliliśmy od ludzi, jednak dziś poczyna procentować, bo oto w jednym

miesiącu scena dała 6,000 mk. dochodu czystego, czego żadna kasa nie dałaby od tego kapitału.

Jest nadzieja więc, że przy dobrych chęciach w tym roku długi spłacimy!

Straże i druhowie! bierzmy się do pracy — bo jesteśmy razem silni — a Straż pod przewodnictwem Związku Florjańskiego stanie na wysokości swego zadania. Cześć!

*Druh z Raczyzna.*

**Sosnowice.** W dniu 18 lutego r. b. odbyło się posiedzenie miejscowego Oddziału Związku Florjańskiego, na którym Zarząd Oddziału ukonstytuował się jak następuje: prezes Oddziału — J. Drzewiecki z Sosnowca, wiceprezes — B. Pawłowski z Miłowic, naczelnik Okręgu — E. Winter z Niwki, zastępca naczelnika — W. Kaliszek z Dąbrowy, sekretarz Zarządu — B. Pachelski z Sosnowca, skarbnik — E. Wochtman z Sosnowca i członkowie Zarządu: J. Kubicki z Zawiercia, J. Wengris z Wojkowie kom., M. Pawelski z Grodzca, H. Noblin z Będzina, ks. M. Jezierski z Chruszczobrodu i C. Tomalski z Sosnowca.

## Ofiary.

Na plebiscyt górnośląski.

Za pośrednictwem Zarządu Głównego Związku Florjańskiego nadeszły lub złożyły w dalszym ciągu na plebiscyt górnośląski następujące straże ogniowe ochotnicze:

Straż Ogn. Och. w Janowicach—1000 mk.; Straż O. O. w Kłodawie — 1000 mk.; S. O. O. w Gosławicach — 6450 mk.; S. O. O. w Żarnowie 1220 mk.; S. O. O. w Brzykowie—1070 mk.; S. O. O. w Karczewie—2310 mk.; S. O. O. w Węgrowie — 2650 mk.; S. O. O. w Płońsku—3000 mk.; S. O. O. w Wąsewie — 3320 mk.; S. O. O. w Rudzie Wielkiej—8327 mk.; Straż O. O.

w Szczekocinach—200 mk.; S. O. O. w Budziszewicach—526 mk.; S. O. O. w Osiecinach—2063 mk.

S. O. O. w Łodzi—16,375 mk. (złożono w Komitecie Plebiscytowym na Okrąg Łódzki). S. O. O. w Sokolnikach — 2000 mk. (przekazano Komitetowi Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską). S. O. O. w Strzegowie—33,279 mk. (nadesłane na conto „Przeglądu Pożarn.“ i przekazane na conto 1532 Komitetu Wielkiego Tyg. Górn.). S. O. O. w Sochocinie—4234 mk. (przesłane na conto 1532 Komitetu W. T. G.). Straż Ogn. Och. w Płońsku—2101 mk. (złożone w miejscowym Komitecie Plebiscytowym). S. O. O. w Woźnikach—1740 mk. (przesłane do Komitetu W. T. G. w Warszawie). S. O. O. Chocianowicko-Łaskowicka—2700 mk. (przesłane do Komitetu W. T. G. w Warszawie). S. O. fabr. K. Szajblera i L. Grohmana w Łodzi: V Oddz.—4600 mk. i IX Oddz.—2060 mk. (złożono w Kom. Pleb. Okr. Łódzkiego).

Jak wynika z powyższego, odezwa Gł. Zarządu Związku Florjańskiego odbiła się żywym echem wśród naszych straży i drułów-strażaków.

Ogółem złożono do dnia 16 marca r. b., jak to wynika z wiadomości nadesłanych do Biura Związku Florjańskiego w Warszawie, sumę 155,673 mk.

## Odpowiedzi Administracji.

Pokwitowania z odbioru przedpłaty:

P. J. Czerwieniec w Siennicy Róż. à/c 1921 r. . . . .	mk. 160
P. W. Gurbski w Sierpcu za I kw. r. b. . . . .	40
P. Baranowski w Poznaniu za I kw. r. b. . . . .	50
P. Z. Chlewicki w Kutnie za II półr. 1920 r. . . . .	16
P. T. Nowicki w Smardzewicach za r. ub. i za I kw. r. b. . . . .	68

## POTRZEBNI INSTRUKTORZY.

Cały szereg Sejmików Powiatowych zgłosił do Związku Florjańskiego zapotrzebowanie na Instruktorów do zorganizowania i lustracji ochotniczych straży ogniowych, zapewniając Związkowi Florjańskiemu stałe subsydia na utrzymanie sił fachowych. Potrzeby prowincji naszej w tym względzie są wielkie. Ilość tysięcy straży ogniowych na terenie b. Kongresówki jest niewystarczająca, nie tylko bowiem każda gmina, lecz większa wieś, miasteczko i osada fabryczna musi posiadać straż ogniową.

Zarząd Główny Związku Florjańskiego urządził przeto w Warszawie od dnia 4 kwietnia r. b. dwutygodniowe kursy pożarnicze, w celu przygotowania sił fachowych.

Pierwszeństwo przy obejmowaniu stanowisk instruktorów okręgowych mieć będą kandydaci z zamiłowaniem do ideowej pracy i działalności społecznej, którzy nadto przeszli wojskowość lub szeregi harcerskie, w wieku młodym, z wykształceniem średnim.

Stanowiska instruktorów będą stałe, płatne według VIII—VI kategorii plac urzędników państwowych, stosownie do kwalifikacji osobistych.

Niewątpliwie kursy Warszawskie zainteresują szeroki ogół drułów-strażaków, którzy, w celu pogłębienia swych wiadomości fachowych, skorzystają z nich i przybędą licznie, nie przesądzając zupełnie sprawy poświęcenia się w przyszłości zawodowej pracy instruktorskiej.

Wszelkich informacji w sprawie rzeczonych kursów udziela Biuro Związku Florjańskiego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 55, II piętro) od godz. 9-ej do 3-ej popoł.

## PERKEO! STANKÖ!

Tylko patentowane aparaty PERKEO i STANKÖ, wytwarzające pianę, gaszą momentalnie wszelkie łatwopalne materiały, jak: benzynę, terpentynę, naftę, eter, karbid, proch i t. p.

Ręczne aparaty PERKEO wytwarzają 80 litr. piany,

Duże aparaty STANKÖ wytwarzają 800 litr. piany.

Przedstawiciele:

**Paweł Goldman & Leon Endelman,**  
Warszawa, Widok 11, telef. 130-88.